



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 16 Października 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 286.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚĆ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd M. S. Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłana przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwycięzcy 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobna 5 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmłej 40 fen.

Z martyrologii irlandzkiej.

Irlandzki korespondent warszawskiego miesięcznika „Myśl Polska” kresli w kilku słowach główne etapy przesładowań angielskich w Irlandji.

Stosunek—powiada—do Irlandji zdaje absolutnie kłam bajkom, jakoby podboje W. Brytanji były podbojami wyjątkowymi — humanitarnymi. Złudzenie takie mogło się zrodzić nie tylko wskutek tego, że ekspansja angielska zagarnia dalekie, obce nam, zamorskie tereny, ale przede wszystkim, że jest to ekspansja nie tyle polityczna, ile handlowa.

Niwelowanie, wchłanianie, wynaradawianie Irlandji odbywało się wszystkimi dobrze nam, polakom, znanymi sposobami. A rozpoczęło się to już w wieku XV, za Henryka 8-go.

I zaczęło się łepienie irlandczyków. Utworzony w Dublinie surogat parlamentu, gdzie zasiadali wyłącznie przybysze angielscy, uchwała prawa, urządzające wszelkim pojęciem prawnym.

Na tej podstawie rozpoczyna się wywłaszczanie i wyganianie autochtonów z odwiecznych siedzib ich przodków.

Stopniowo wywłaszczanie staje się praktyką codzienną, stosowaną masowo. Gminy całe wypędzane są ze swych domostw do lasów, gdzie tułają się bez dachu nad głową. „Zaden irlandczyk nie powinien znać swego dziada”—oto hasło naczelne tej akcji.

Całe panowanie Elżbiety, Jakóba I, Karola I, przedstawia jeden ciąg wzrastającej martyrologii ludu irlandzkiego. Wreszcie zjawia się Cromwell—prześladowca najniebezpieczniejszy.

W roku 1653 wywieziono 20 tysięcy irlandczyków, jako niewolników do plantacji w Wirginji. W tymże czasie parlament angielski uchwała sprzedać na licytacji miasta irlandzkie Limerick, Waterford, Galway, które w dwa lata później polecono „całkowicie z irlandczyków oczyścić”. Galway był to port, dotąd spółzawodniczący z Londynem.

Dawna szlachta normandzko-irlandzka znika. Emigruje tłumnie do krajów katolickich.

Na iniejsze dawnej miejscowej arystokracji zjawiają się awanturnicy, landlordowie, obdarowywani olbrzymimi majątkami. Lord Romney otrzymuje 49,517 akrów ziemi; Wiljam Bentick (lord Woodstock) 135,820 akrów; lord Athlone—26,480 akrów, w nagrodę za skuteczny udział w łepieniu ludności miejscowej; lord Abermarle—108,633 akrów i tak dalej.

Wreszcie politykę tę wieńczy ustawa, zabraniająca pod karą śmierci używania publicznego mowy irlandzkiej, stroju i praktyk religijnych.

Prowokowane temi praktykami powstania w latach 1598, 1641, 1898 Anglja topi w morzu krwi, a na koniec w roku 1801 kasuje odrębny parlament w Dublinie i ogłasza ostatecznie zjednoczenie obu wysp.

Włóścianie irlandzcy, zamienieni w czynszowników, podlegają niesłychanemu wyzyskowi ekonomicznemu. Gniebi ich nie tylko landlordyzm, ale i wzrastające ciężary państwowe. Irlandja bowiem, od czasu „zawarcia” unji dzielić musi w wyższym, niż przedtem, stopniu dług państwowy W. Brytanji. Gdy w roku 1793 dług Irlandji wynosił wszystkie

go 45 milionów, w roku 1861 wzrasta on nagle do wysokości 560,000,000, a następnie dochodzi do 2,260,000,000.

To też co kilka lat głody dziesiątkują irlandczyków. W roku 1817 padło z głodu 200 tysięcy ludzi, w r. 1846—30 tysięcy, a w ciągu 3-ech lat następnych—przeszło milion. W tym samym czasie landlordowie wysłali z Irlandji do Anglji 2 mil. 445 tys. beczek pszenicy, 763,500 centnarów mąki i 1,457,000 sztuk bydła.

Jakkolwiek w XIX wieku nastąpiło pewne złagodzenie praw politycznych irlandczyków; jakkolwiek O'Connell zdołał wywalczyć t. zw. „emancypację katolicyzmu”—stosunki ekonomiczne w małym stopniu tylko uległy poprawie.

A oto skutki gospodarki angielskiej: Bezwzględne łepienie mowy irlandzkiej i zamykanie szkół rozpowszechniło analfabetyzm, gdzieindziej na Zachodzie nie spotykany. Przemysł stoi na stopniu bardzo niskim, a rolnictwo nie jest w stanie wyżywić mieszkańców wyspy, których liczba zmniejsza się z roku na rok. Irlandja miała ludności:

w roku 1841	— 8,126,597
1851	— 6,574,278
1861	— 5,793,967
1871	— 5,412,836
1881	— 5,174,836
1891	— 4,706,448
1901	— 4,458,721
1911	— 4,381,951

Takich rezultatów i Rosja by się nie powstydziała.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 13 października.
Front zachodni: Przeciwko stanowiskom w przyczółku mostowego w Uexküll (28 klm. na południe od Rygi) w d. 8 października o godz. 4 i pół po poł., pod osłoną gazów, Niemcy przypuszczali kilkakrotne ataki, zostali jednak odparci.

Nieprzyjacieli w okolicy wsi Bielawce (9 klm. na północ od Brodów) przetrzucił most przez rzekę Bolourka (Botadurka?), który został wykryty przez naszych wywiadowców i zupełnie zburzony przez artylerię naszą.

Front kaukaski: Niema nic ważnego do doniesienia.
Dobruża: Powietrzna eskadra nieprzyjacielska rzuciła bomby na Constanze, zatrute cukierki, czosnek, napuszczony wibryonami cholery i strzały lotnicze.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 14 października. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 13 października.

Na froncie Fellahji wymieniono strzały. Dwa samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby na plemiona, rozłożone obozami w okolicach Hai, na południowy zachód od stanowisk w Fellahji, zabijając 8 mężczyzn i kobiet.

W Persji odparliśmy pułk kawalerji nieprzyjacielskiej pomiędzy Sakizan i Saudżbulakiem.

Front kaukaski: Na prawym skrzydle odbywają się potyczki, w przebiegu których zabraliśmy zdobycz.

Na lewym skrzydle odparliśmy siły

nieprzyjacielskie, które nocą usiłowały zbliżyć się do stanowisk naszych. Potatem — chwilami jedynie walka artylerji.

Na pozostałych frontach nie wydarzyło się nic znamiennego.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (14 października).

Na północ od Somme francuzi poczynili postępy w kierunku Epina—Massignise.

Na południe od Somme wykonaliśmy dwa ataki, które powiodły się wspólnie. Jeden, na wschód od Belloy en Santerre, oddał nam w posiadanie pierwsze linje niemieckie na froncie o szerokości dwóch klm. Drugi oddał w nasze ręce wioskę Gernermont i cukrownię, w odległości 1200 metrów na północny wschód od Ablaincourt. Zabraliśmy licznych jeńców, w czem 17 oficerów. Dotychczas uprowadzono 800 nieranionych jeńców, w tej liczbie 17 oficerów.

Z angielskiego (14 października).

Ubiegłej nocy dokonaliśmy dwóch skutecznych natarć na rowy nieprzyjacielskie na północny zachód od Ypres oraz na południowy zachód od Hulluch

Z włoskiego (13 października).

Na terenie Monte Pasubio odparliśmy gwałtowne ataki nieprzyjacielskie pomiędzy Monte Spi i Monte Corno, oraz wzdłuż południowych zboczy Bolfe. Przeciwnicy przedsiębrali ponowne gwałtowne kontrataki, głównie na Sober (Gorycja), na południe od Nova Vas, oraz w związku z tem na wzgórze 144, na Karście. Za każdym razem zostali oni odparci z bardzo ciężkimi stratami.

Na południu wojska nasze w energicznym natarciu zdobyły na Karście teren. Dotarły one aż do zachodnich zboczy Becinka, oraz do pierwszych domów w Loguizza i Hude Loge. Zabraliśmy około 400 jeńców, w czem 10 oficerów.

Grecja w kleszczach koalicji.

W nocy na 13 b. m. francuski oddział piechoty obsadził dworzec w Atenach i linje kolejową do Larissy. W tej samej chwili ukazały się dwie kompletne baterje artylerji greckiej, które miały być pociągiem odwiezione do Larissy. Na widok oddziału francuskiego artylerja grecka przagnęła się cofnąć, jednakże oficer francuski zatrzymał ją, w imieniu rządu swego, zakrekwirował. Oddziały francuskie otrzymały znaczne posiłki.

Biurowi Reutera donosi: Admirał Vournet przesał nową notę rządowi greckiemu, domagającą się przyznania mu prawa wykonywania kontroli nad całą policją grecką, dalej żąda najściślejszego rozbrojenia obywateli greckich, odebrania im wszelkiej broni i zakazu jej noszenia. Dalej w nocie wyrażono zakaz wywożenia wszelkiego materiału wojennego do Tessalji, oraz zawiadomiono, że wszelkie zapasy pszenicy, przeznaczone na wywóz do tej prowincji, podlegają konfiskacie. Rząd grecki, po krótkiej naradzie nad tą notą, przyjął wszystkie jej żądania.

„Morning Post” w artykule wstępnym domaga się, by koalicja, w celu pewniejszego zabezpieczenia się, skonfiskowała zawartość arsenałów greckich, zaś jeśli Grecja w dalszym ciągu będzie się wzbriała wykonać swe zobowiązania wobec

Serbji, by z jej dochodów państwowych część obracać na pokrycie serbskich kosztów wojennych.

„Daily Mail” donosi z Aten: Król grecki powołał stanowcze postanowienie co do udziału Grecji w wojnie po dniu 15 b. m.

Dzienniki kopenhaskie donoszą z Paryża: Do Aten nadchodzą od kilku dni znaczne oddziały wojsk greckich, ścigające z prowincji.

„Journal” donosi z Salonik: Sarrail i konsulowie koalicji złożyli Venizelosowi wizytę. Salonickie pismo „Neologos” podaje zapowiedź zwołania poprzecznej Izby. Venizelos, wobec zastępcy „Echo de Paris” wyraził ufność, że jego plany się powiodą. Stanowisko króla, po wydarzeniach dnia 11 b. m., uważa on za nienadające się do utrzymania.

Rumunja wobec deklaracji londyńskiej.

„Neue Wiener Journal” donosi: Według wiadomości, nadeszłych z Londynu do Amsterdamu, najbliższa rumuńska rada koronna zajmować się będzie żądaniem, postawionem przez koalicję, zmierzającym do wciągnięcia Rumunji do t. zw. deklaracji londyńskiej w sprawie nie zawierania oddzielnego pokoju z państwami centralnymi.

Król rumuński na uboczu.

Wedle wiadomości z Bukaresztu, król rumuński Ferdynand złożył naczelną komendę nad armją rumuńską nie dobrowolnie, lecz pod naciskiem koalicji. To upokorzenie oddziało tak na króla, że usunął się od wszystkich spraw państwowych i jest zupełnie na uboczu.

Zjazd cara z królem rumuńskim.

„N. Fr. Presse” donosi z Sofji: Otrzymało tu wiadomość, że w Reni odbędzie się zjazd cara z królem rumuńskim. Car wyjechał już do Reni.

Ze strony Rumunji wezmą udział w zjeździe generałowie Ilescu i Averescu. Powodem zjazdu ma być położenie wojsk rumuńskich w Siedmiogrodzie i Dobruży.

Zatopienie amunicji rumuńskiej.

„Frakfurter Zeitung” donosi z Chrystyjanji pod datą 14 października: Wczoraj w nocy parowiec „Bistrica” (3688 t.), wiozący amunicję dla Rumunji został stopedowany przez niemiecką łódź podwodną w drodze swej z Brestu do Archangielska. Nurkowiec niemiecki odwiózł załogę zatopionego statku aż do Syltefjorelu, gdzie wysadził ją na pokład żaglowca rosyjskiego. Parowiec i ładunek były asekurowane na 25 milionów koron.

Socjaliści włoscy za pokojem.

„Hamburger Fremdenblatt” dowiaduje się z Lugano: „Według „Avanti” uchwałił klub socjalistyczny parlamentu włoskiego znaczną większością głosów wezwać rząd w Izbie, która się ma zebrać w najbliższym czasie, by podał już raz po półtorarocznej wojnie do wiadomości własnemu narodowi oraz nieprzyjaciołom swoje pokojowe warunki”.

Nadzieje Lloyd Georgea.

Londyńskie „Morning Post” donosi: W rozmowie z przedstawicielem Trade Union oświadczył Lloyd George, że najwyższy militarny wysiłek podejmie Anglja naj-

wcześniej z wiosną 1917 roku. W tym jednak celu koniecznym jest zniesienie wszelkich przywilejów robotniczych, rozszerzenie obowiązku służby wojskowej do 47 roku życia i wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Irlandji. — Armja angielska uzyska w ten sposób co najmniej jeszcze dwa miliony ludzi.

Działalność niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży amerykańskich.

Według dzienników szwajcarskich, „Corriere della Sera” pisze: „U wybrzeży amerykańskich zatopiono dotychczas dziewiętnaście wielkich parowców „Zürcher Tagesanzeiger” powtarza za „Daily News”, że porty kanadyjskie zostały aż do dalszego rozporządzenia zamknięte dla statków neutralnych. Wskutek wzrastającego wciąż niebezpieczeństwa ze strony łodzi podwodnych, przedsiębiorstwa Kanadyjskie nie wysyłają swych okrętów w drogę”.

Proces polityczny w Moskwie.

„Utro Rossji” donosi: W Moskwie rozpoczął się wielki proces polityczny przeciwko tak zwanym mścicielom-rewolucionistom. Na ławie oskarżonych zasiadły 53 osoby w wieku od 17 do 70 lat, rozmaitej narodowości, zawodów i ster. Do rozprawy powołano 169 świadków.

Wedle aktu oskarżenia organizacja mścicieli-rewolucionistów działała w Piotrkowie, Radomiu i Kaliszu, a działalność ta zaznaczyła się licznymi napadami na pociągi kolejowe i państwowe instytucje, przyczem policja staczać musiała z napastnikami zacięte walki. Członkowie tej organizacji, przeważnie dawniejsi członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej, byli doskonale uzbrojeni i wyszkoleni. Pracowali oni grupkami, liczącymi po 6 osób. Dowódcą tych oddziałów nie wolno było się poddać, musieli sobie w takich razach odbierać życie. W pewnym miasteczku oddział taki w marcu 1911 roku bronił się przez cały dzień przeciw całej miejscowej policji. W końcu, widząc bezcelowość dalszej walki, rewolucionisci podpalił dom, w którym się zabarykadowali i zginęli w płomieniach przy dźwiękach śpiewanej do ostatniej chwili pieśni rewolucyjnej.

Więści z Niemiec.

Tajny związek siedmiu w Bydgoszczy.

Pewien kupiec w Bydgoszczy otrzymał niedawno list z podpisem „tajny związek siedmiu”, wzywający go pod groźbą śmierci do wydania w oznaczonym dniu i oznaczonym miejscu posłańcowi 700 marek. Autor groźnego listu stawiał się rzeczywiście o oznaczonym czasie — uzbrojony w siekiere — po pieniądze. Oszusta ujęto atoli i stwierdzono, że był nim pewien 17-letni handlowiec z Prinzenhau.

Manifestacja w Lipsku.

„Voss. Ztg.” donosi: Wczoraj w Lipsku odbyło się wieczorem zebranie manifestacyjne, dla wyrażenia zaufania kanclerzowi Rzeszy. Przemawiał prof. Bach. Potępił on ostro agitację przeciwko kanclerzowi. Zebranie przyjęło odpowiednią rezolucję. W Berlinie odbyło się zebranie

postępowej partji ludowej, która również przyjęła podobną rezolucję, zakończoną następującymi słowami: Zebranie postępowej partji ludowej żywi ufność, iż zarówno rząd, jak i dowództwo wojska oraz floty w zgodnym współdziałaniu zastosuje wszelkie środki odpowiednie, aby zapewnić Niemcom pokój szybki i zaszczytny.

Orkan w Gdańsku.

Orkan wielce gwałtowny z burzą gradową nawiedził Gdańsk. W koszarach bataljonu telegraficznego przy szosie z Langfuhr do Brösen zawaliła się hala, w której poprzednio byli żołnierze, niby domek z kart. Z pośród żołnierzy, którzy znajdowali się wewnątrz, jeden zginął, trzech zaś uległo ciężkiemu, a jeden lekkiemu poranieniu.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

15-go października. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Po obydwóch stronach Somme — silna walka artyleryjska, która rozszerzyła się poza Ancre na północ oraz pomiędzy Curcelette i Rancourt, jak również na froncie Carleux — Ablaincourt dosięgła najwyższej gwałtowności. Ataki angielskie na północ od Thiepval doprowadziły do walki na białą broń w liniach naszych. W jednym punkcie nieprzyjaciel usadowił się. Poza to wszędzie został on odparty z ciężkimi stratami. W okolicy Lesboeufts przeciwnik został odparty. Francuzi atakowali pomiędzy Barleux i Ablaincourt, wtargnęli oni do wsi i cukrowni w Genermont. Poza to zostali oni odparci. Południowa część Ablaincourt znajduje się w naszym posiadaniu.

Front niemieckiego następcy Tromm.

Chwilami silniejszy ogień artyleryjski na wschód od Mozy.

Z widowni wschodniej.

Na froncie na zachód od Lucka trwa wzmożona akcja bojowa. Silny ogień artyleryjski, który objął front, mniej więcej, na przestrzeni od Siłnawki (nad Stochodem) aż na wschód od Gorochowa, przygotował ataki rosyjskie, które ograniczyły się wczoraj do terenu lesistego na południe od Zaturców, oraz okolicy Zubnowa i zostały odparte. Również pomiędzy Pluchowem i Rohatynem wzdłuż dróg kolejowych do Tarnopola, oraz nad Narajówką była ona bardziej ożywiona. W Karpatach odzyskaliśmy szczyt Smotrefé, stracony 21 września. W odcinku Kirlibaby wojska austriacko-węgierskie przy po-

mocy ataku osiągnęły korzyści i wzięły 444 jeńców.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Na froncie wschodnim toczą się pomyślne walki z tylnymi strażami nieprzyjacielskimi. W wąwozach pogranicznych Burzenlandu nie zaszły istotne zmiany. Po obydwóch stronach wąwozu Szurduk odparto ataki rumuńskie. Przeciwnika wypędzono znowu z zajętej przedwczoraj części łańcucha gór.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Bez zmiany.

Front macedoński.

Na zachód od drogi żelaznej Monastyr — Florina rozchwały się silne ataki nieprzyjacielskie. Na łuku Cerny toczą się ustawiczne walki bez zmiany sytuacji.

Pierwszy Generał-kwatermistrz Ludendorff.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 15-go października.

Z widowni wschodniej.

Na południe od Hatzegu (Hötzingu) wojska nasze w zaciętych walkach utrzymały w całej rozciągłości łańcuch gór pogranicznych. Na południe i na wschód od Brassó (Kronstadt) nie zaszły żadne istotne zmiany. Na wschodnim terenie pogranicznym Siedmiogrodu, w górach Gyergyoe, oczyszczono z nieprzyjaciela wązkie pasma kraju. Na wschód od Kirlibaby wojska nasze w nagłym natarciu zyskały teren i uprowadziły 3 oficerów, 443 ludzi, oraz 1 karabin maszynowy. Bataliony niemieckie weszły znowu w posiadanie wzgórz Smotrefé. Na południowy wschód od grzbietu Pantyrus odparto natarcie rosyjskie. Na Wołyniu ponownie ponownie potęguje się akcja bojowa rosyjska. W ciągu całego dnia ciężkie działa rosyjskie trzymały pod ogniem dalsze odcinki frontu. Miejscami również piechota ruszyła z rowów nieprzyjacielskich, nigdzie jednak nie była w stanie dotrzeć do naszych przeszkód.

Z widowni włoskiej.

Akcja bojowa naogół pozostała nieznaczna. W Gorycji dzisiaj rano włosi zaatakowali stanowiska nasze na wzgórzach na wschód od Sober. Natarcie to złamało się już po części w ogniu naszym, po części zaś zostało odparte w walce na białą broń.

Na wschód od Tryentu w wal-

nie przez bezpłatnych przynoszone współpracowników o dyslokacji wojsk, ruchach poszczególnych odcinków, straszliwej zagładzie wojsk nieprzyjacielskich w Karpatach. Słyszał opowieści o tem z ust uczestników nielicznych, rozbitków poszczególnych pułków, którzy przemycając się lasami i górami wsiadali w przedmieście, nie kwapiąc się wcale ze zgłaszaniem do komend zbiorczych i siali nieraz tygodniami całymi popłoch i zniechęcenie. Stało mu się jeno żałować, że nie sposób wszystkiego na miejscu stenografować, bo szczególnie cenne są sprawy, jak z rogu obfitości, a informacjom nie było końca. Słuchając notował w pamięci, opatrywał liczbami porządkowymi, a potem przy zachowaniu ostrożności spisywał w domu, albo w zakrytych kościełnej, czekając na Martę, wedle jednego z posiadanych kluczyków szyfrowych, wyrysowanych na murze kościelnym w najciemniejszym kącie.

Szedł szybko, ale czuł, że opisuje linję krętą, był do cna wyczerpany. Teraz osłodził sytuację zawarty był dzień w jednym słowie, skondensowany do minimalnych rozmiarów, mieścił się wraz z całą nadzieją i wszystkimi niebezpieczeństwami, jak brylant, ukryty w niepozornej łupinie orzecha.

— Marta!

Ogarniało go rozczulenie wielkie na myśl o tem, co uczyniła i wówczas musiał przystawać, gdyż zatracił świadomość, którądy iść.

Nagle potknął się o coś wielkiego i miękkiego, tak, że mało nie upadł. Machinalnie potarł zapałkę i cofnął się przerażony. Nad rowem gościenca leżało wielkie cielsko zabitego, czy padłego konia. Dwa kikuty sterczały twardo w górę, a w błysku światła zabielały poczwarne ogromne, wyszczerzone w śmiertelnym bólu, zęby. Zapałka zgasała, ale Wierusz nie przestawał widzieć w ciemności martwego zwierzęcia. — Przeciwnie, lepiej dostrzegł teraz szczegóły, po których się błyskawicznie przesunęły jego oczy. Z niezmierną wyrazistością widział zapadłe, oblepione wrzodami i krwią obmazane boki konia, ogon skudłaczony, i grzywę zlepioną w jedną plugawą masę, rozdeptaną na błocie drogi. Z rozwartego pyska, z którego szeszerbiły się zęby, sączyła się strumieniem krew i w kilku odnogach krzepnąc na szyl, nie dobiegła do ziemi.

Przypomniał sobie, czego nieraz był świadkiem. Oto oficerowie kazali przywozić swe ranne w bitwach, czy zachorzące w polu wierzchowce na wielkich, transportowych platformach do miasta, rzekomo w celu leczenia, a właściwie dla zadokumentowania przywiązania.

Ileż to razy zżymał się Wierusz na ten barbarzyński obyczaj. Zamiast konające zwierzę umieścić w pobliskich lecznicach specjalnych, wieszono nieraz dziesiątki kilometrów, a one rzucały się rozpacznie, usiłując zerwać pasy, przytracające ich grzbiet do twardych desek platformy.

Ul. Piotrkowska Nr. 64, parter, front
Biuro Gersdorffa
KONSULENTA PRAWNEGO
czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz

ce powietrznej stracono samolot nieprzyjacielski systemu Farmana.

Z widowni południowo-wschodniej.

Z Albanji niema nic do doniesienia.

„Następca szefa sztabu generalnego Hofer.”
marszałek polny porucznik.

Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Łodzi.

W dniu wczorajszym w sali Towarzystwa Kredytowego Miejskiego odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej, zwołane przez Komisję organizacyjną.

Zebranie zagał dyr. Leon Gajewicz, informując obecnych o dotychczasowych pracach Komisji organizacyjnej, oraz o celach i zadaniach Biblioteki Publicznej.

Na przewodniczącego zaproszono dyrektora L. Gajewicza, który powołał na asessorów pp. Adolfa Kona, Jarosława Pełkę i p. Pogonowskiego na sekretarza zaś p. Bolesława Jasińskiego.

Sprawozdanie z działalności Komisji organizacyjnej przedstawił mecenas Tadeusz Kamiński. Brzmia ono jak następuje: „Na walnym zebraniu, na które byli zaproszeni wszyscy, którzy interesowali się sprawą powołania do życia Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Łodzi, a które odbyło się 31 maja 1916 roku w lokalu Stowarzyszenia techników została powołana Komisja Organizacyjna.

Spełniając powierzone sobie zadania, Komisja Organizacyjna przedewszystkiem zajęła się odbiciem statutu Towarzystwa, który został przyjęty przez wspomniane publiczne zebranie 31 maja r. b. i zalegalizowaniem Towarzystwa Biblioteki Publicznej.

Władze zalegalizowały projektowany statut Towarzystwa bez zmiany 25 sierpnia 1916 roku. Po czem Komisja Organizacyjna przystąpiła do werbowania członków Towarzystwa, o czem opublikowano w pismach miejscowych, podając do wiadomości, że deklarację można składać członkom Komisji Organizacyjnej lub w księgarniach firm: „Gebethnera i Woffa” i „L. Fiszera”. O zalegalizowaniu Towarzystwa Komisja odpowiednim piśmie podała do wiadomości 22 towarzystwom oświatowym, kulturalnym i zawodowym, prosząc, aby Towarzystwo inicjatywę powołania Towarzystwa Biblioteki Publicznej uważa za godną poparcia, 2) zadeklarowało do Towarzystwa, jako członka Tow. Biblioteki Publicznej z określoną roczną składką i ewentualnie przelało lub zdeponowało własną bibliotekę w Towarzystwie Biblioteki Publicznej, 3) aby wpłynęło na członków swego Towarzystwa, aby zapisywali się na członków Towarzystwa Biblioteki Publicznej oraz powiększali zbiory Towarzystwa Bib. Pub. przez ofiarowywa-

Wymyśl biedne zwierzę, które już niedawno znaku życia i szedł dalej szybko, starając się zetrzeć więź z ekranu świadomości. Uczuł teraz przemożną potrzebę napicia się czegokolwiek. Jeść, nie, nie mógłby jeść, ale pić, pić... cokolwiek bądź, bez wyboru.

W dali zabłysła znana mu dojrzała tarcia naftowa, oświetlająca czarny szylid jadłodajni. Biegł pędem niemałym, jakby chciał nagrodzić czas utracony, gdy nagle... ziemia zatrzęsła się pod nim, a powietrzem zatargał straszliwy, nieludzko w ciszy tej rozgłosny huk strzału armatniego, oddanego w samym mieście.

Ryknęło to, jakby przed nim, tak, że miał wrażenie, iż wprost weń strzelano. Powietrzem zatargało tak, że wszystkie przedmioty ruchome rzucono się nagłym skokiem, a Wierusz padł na ziemię. Wstając, wiedział już, że tylko z nadzwyczajnego powodu strzelono w mieście.

Stał, czekając na drugi strzał, ale nic nie przerwało ciszy. Natomiast z garkuchni z pokrzykiwaniem wyroił się tłum żołnierzy. Pędzili na gwałt, wlokąc za sobą jakieś pakunki i toboły, i rozbijając się w ciemku wzajem o siebie, a dziewczęta pieszczęły w niebogłosy. Musiał ustąpić na sam skraj drogi, gdyż tłum parł bez upamiętania wprost na niego.

(C. d. n.)

F. MIRANDOLA.

17)

Przygoda profesora.

(Ciąg dalszy).

Tutaj przyjmował Wierusz w uścisku dłoni matę szyfrowane karteczki i dawał swoje, tytułem jałmużny, dziwaczny, obszarpanym postaciom, posiadającym jednak przepustki i pozwolenia z podpisami wysoko postawionych osobistości, niezwykle dobrze wykonanymi, oraz pieczęciami niełatwiejszych dywizji, tutaj przyjaźnił się z prawdziwymi i nieprawdziwymi żołdatami, słuchał ich piosnek i uczył swoich, skłęczonych napręde z koniecznych dla porozumienia się słów, tutaj wreszcie badał liczbę wroga, jakość pułków, nastrój armji dopomagając nieraz do nurtującego „oswobodzicieli” zniechęcenia i nieprawomyślności, jakąś zrećzną, misternie omotaną wieścią, która niby kamyczek stracony z gór, łoczyła się dalej, przemieniając się czasem w sporą lawinę. Tutaj szukać Wierusza nie byłoby przyszło na myśl nikomu, a stąd właśnie mógł on najlepiej prowadzić swoją robotę. Nieraz niespodziewanie, w jednej chwili, po kilku słowach podbitego kolejarza-żołnierza, wiedział dużo lepiej, ile przyszło wagonów gmunioj na daną linję bojową, niż sztab główny.

Tutaj dochodziły go wieści bezpo-

nie lub deponowanie własnych księgozbiorów.

Większość Towarzystw nie mogła dać dotąd odpowiedzi Komisji Organizacyjnej, na jej wezwanie, gdyż Zarządy Towarzystw uznawały, że kwestję tę winno decydować ogólne zebranie członków.

Już dotąd zgłosiły się na członków następujące zrzeszenia: 1) Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych ze składką 500 rubli, 2) Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu — ze składką na pierwszy rok istnienia Towarzystwa 50 rubli., zastrzegając sobie w przyszłości ewentualne podwyższenie tej sumy, 3) Łódzkie Towarzystwo Lekarzy — ze składką 100 rubli oraz 4) Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia — składka 25 rub., 5) firma „S. Baroiński i S-ka” — 30 rub., 6) firma „Jakub Hirsberg i Wilezyński” — 60 rub., 7) firma „Ludwik Geyer” — 10 rubli, 8) Tramwaje Miejskie — 25 rubli, 9) Bank handlowy Łódzki — 75 rubli i jednorazowo 25 rubli, 10) Bank Handlowy w Warszawie oddział w Łodzi 60 rubli i Bank Kupiecki Łódzki 60 rubli., 10) firma „Gebethuer i Welff” oddział w Łodzi—24 ruble składki i, 25 rub. jednorazowo.

Z chwilą rozpoczęcia swej działalności, nie licząc osób, które na członków zapisały się przy wejściu na zebranie, Towarzystwo liczy członków 267, którzy zadeklarowali roczną składkę na ogólną sumę 2987 rubli, czyli w przecięciu składka wynosi 11 rubli 18 kop., najniższa składka wynosi dla członka rzeczywistego 6 rubli, najwyższą zaś mamy 150 rubli, członkiem założycielem jest jedno tylko Towarzystwo, które zadeklarowało składkę 500 rb.

Oprócz powyższego 66 osób złożyło jednorazowo różną sumę na rzecz powstającego Towarzystwa na ogólną sumę 348 rubli, oraz osiem osób zadeklarowały składki mniejsze niż minimalna przewidziana przez ustawę na ogólną roczną sumę 26 rub. 40 kop. Ogółem więc dotychczas zadeklarowano na rok bieżący na rzecz Towarzystwa sumę — 3361 rb. 40 kop.

Następnie przystąpiono do wyborów 9 członków zarządu, oraz 3 członków Komisji rewizyjnej przedtem zaś zarządzono przerwę 15-o minutową.

Do obliczenia głosów zaproszono pp. profesora Świdwińskiego, dyrektora Oberfelda, inżyniera Kloemana i p. Credo.

Przed ogłoszeniem rezultatu wyborów ogłoszono do rozpatrzenia wolnych wnio-

skazał wniosek mecenasa T. Kamińskiego, aby ogólnie zebranie poleciło przyszłemu zarządowi Tow. Biblioteki Publicznej poczynić kroki, aby otrzymać księgozbiór, zgromadzony przy b. oddziale Tow. kultury Polskiej w Łodzi.

W sprawie tej zabiera głos dr. Kaufman oświadczając, że część ksiąg z biblioteki Tow. kultury Polskiej została przekazana robotniczemu Towarzystwu oświatowemu „Światło”. Mówcy zależy na tem, aby wskutek tego nie zaszo kłótni między Towarzystwem Biblioteki Publicznej, a Towarzystwem „Światło”.

Dr. Grinberg proponuje, aby upoważnić zarząd do wydatkowania z funduszu dotychczas rozporządzalnych do dnia 1-go kwietnia 1917 r., a to z tego powodu, iż preliminarz budżetu nie został jeszcze przez Komisję organizacyjną opracowany. Wniosek ten uchwalono.

Na wniosek dyrektora Neumarka uchwalono po dość długiej dyskusji, iż pierwszy okres sprawozdawczy obejmuje czas do 31 grudnia 1917 roku i na ten przedział czasu wybrany zostaje zarząd, z tem jednak zastrzeżeniem, aby następne ogólne zebranie odbyło się do kwietnia 1917 roku, na którym zarząd złoży sprawozdanie ze swej działalności.

Mecenas Kamiński proponuje, aby już obecnie zgłaszały się osoby, pragnące poświęcić swą pracę w Bibliotece.

Wybory dały rezultat następujący do zarządu wybrani zostali: pp. Kamiński Tadeusz (79 g.), dr. Sterling (75 g.), dr. Kaufman (62 g.), Bryl (59 g.), dr. Tomaszewski (54 g.), dyr. Gajewicz (42 g.), dr. Grinberg (38 g.), Gross (34 g.) i inż. Kloeman (32 g.). Na ręce prezydium zebrania składli swą rezygnację dr. Kaufman i inż. Kloeman, do Zarządu weszli inż. Michalis i dyr. Bug. Krasuski.

Do Komisji rewizyjnej weszli pp. Lipiński, Świerczewski i W. Hordlińska.

Obecnych na zebraniu było 98 osób. (b)

od bezustannego śmiechu wykrzywiły się w złośliwy grymas usta muzy. A zwłaszcza grymas ten przybrał nader plastyczne kształty z powodu wystawienia „Generała Blizorukija”. Niby wesoła rzecz, niby śmieszna, niby nie śmiech wtrąca jej na widowni, ale poprostu ryk, a jednak pozostawia sztukę po sobie pewne niemile wrażenie, dzięki wprowadzeniu na scenę do... farsy elementu, który najmniej po temu się nadaje! Gdyby właśnie nie to ale, krótkowzroczność „Blizorukija” byłaby arcyzabawnym ewenementem na scenie popularnego teatru.

Krótkowzroczność generała, którego za nos wodzi komisjoner Łódzki Grincweig i który nawet w jego imieniu dyktuje prasie urzędowe komunikaty, kończy się dlań smutnie, gdyż wraz z całą swą rodziną dostaje się do niewoli.

Publiczność śmieje się do rozpuku, bije brawo, tylko *roześmiana* patronka teatru do krwi zagryza wargi..

W farsie znaleźli pole do popisu p. St. Szesland, jako komisjoner Łódzki oraz p. Tadwin w trudnej do przeprowadzenia roli tytułowej. (bał).

Teatr Polski

We wtorek 17 m. b. o g. 7 i pół w.

„Na dnie”

Dramat w 4 aktach Maksyma Gorkija.

W czwartek, 19 b. m. o godz. 8 wiecz.

„Swierszcz za kominem”

Bajka w 4 aktach wdg. Dickensaa z muzyką K. Goldmarcka.

Teatr czynny we wtorki, czwartki, soboty, niedziele i święta dwa razy. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.

— **Loterja dobroczynna.**

Wynik loterii—według informacji kierownika urzędu lot. R. G. O. p. Paszkiewskiego — jest wbrew pierwotnym obawom dobry. Sądząc ze zwrotów biletów nie sprzedanych na prowincji, ogółem ludność rozbrała 70 proc. losów z 200,100 wypuszczonych w obieg. Pozostałe 30 procent stanowiła własność R. G. O., która otrzymała wygrane, o ile padły one na zwrócone numery.

Przypuszczalny dochód z loterii wyniesie po obliczeniu wszelkich kosztów z górą pół miliona marek, które zasila się R. G. O.

Wygrana 60,000 mr. padła na jeden z losów, wysłanych do Rady opiekuńczej w Wysokiem Mazowiecku i tam sprzedanych.

— **Podatek hipoteczny.**

Właściciele nieruchomości otrzymali z Prezydium Policji wezwanie do uiszczenia w ciągu 2 tygodni podatku hipotecznego za rok 1916. W razie uchylenia się od wpłacenia wspomnianego podatku nastąpi przymusowe ściąganie tegoż z dodatkiem 10% w formie kary.

Wysokość ściąganego podatku wynosi 22 rb. 50 kop. od 3,000 rb. sumy hipotecznej; 45 rb. — od 6,000 rb.; 75 rb. — od 10,000 rb. i t. d.

Stosownie do § 4 oddzielnego rozporządzenia, właścicielowi nieruchomości przysługuje prawo przy płaceniu procentów wierzycielowi potrącić z nich sumę podatku. Podatek jednakże zapłacony być winien bez względu na to, czy procenty od kapitału zostały wierzycielowi lub upoważnionej przezń osobie zapłacone lub nie.

— **Nowe karty na chleb.**

Od dziś wydawane są nowe karty na chleb serji 37, które obowiązywać będą od 23 października. Widoczek w środku karty upoważnia do nabycia pół f. chleba. Karta na chleb serji 37 zawiera odcinków na 6 f. chleba, widoczek 1/2 f. razem więc otrzymujemy 6 1/2 f. chleba.

— **O rejestracji strat wojennych.**

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt p. Wojciech Oppeln Bronikowski w dn. 18 b. m., t. j. w nadchodzącą środę w lokalu właścicieli nieruchomości, Krótka nr. 9.

— **Osobiste.**

Wikariusz parafji Sw. Krzyża, ks. Zygmunt Siedlecki, zostaje przeniesiony do Warszawy, na miejsce jego mianowany wikariusz z Brzezina, ks. Jan Lebioda.

Dn. 17 b. m., jako w rocznicę śmierci

b. p. Ignacego Poznańskiego

odprawione zostanie o godz. 11 rano nabożeństwo żałobne w synagodze przy szpitalu Poznańskich, o czem zawiadamia

Zarząd Łódzkiego szpitala starozakonnych fundacji Izraela i Leony małż. Poznańskich.

— **Z Tow. ośw. „Wiedza”.**

Na kursy jednoroczne przy oświatowym Tow. „Wiedza” zgłosiło się 76 kandydatów. Wobec tego, że napływają nowe podania, zostanie otwarty równoległy komplet. Dalsze zgłoszenia przyjmowane są w szkole handlowej kupiectwa (Dzielnia 58) od godziny 6-jej do 8-jej. Wykłady dla pierwszego kompletu rozpoczyna się w czwartek, dnia 19 b. m., o godz. 5-jej po poł w szkole kupiectwa.

— **Z Tow. Krzew. Oświaty.**

Biuro T-wa (Podleśna 1) przyjmuje codziennie od godz. 6—7 zapisy na lekcje arytmetyki. Kurs I—cztery działania, kurs II—liczby wielorakie, kurs III — ułamki dziesiętne, stosunki, proporcje i procenty.

— **Z cechu rzeźników.**

Wczoraj w domu cechowym przy ul. Milsza pod przewodnictwem starszego, p. Laskowskiego, i w obecności 72 członków cechu, odbyło się kwartalne posiedzenie cechu rzeźników m. Łodzi. Na posiedzeniu zapisano 2 uczeni, wywołono 2 na czeladników. Podstarszy E. Hempler złożył swój mandat z powodu choroby. Wybory nowego podstarszego nie mogły się odbyć, nie były bowiem przewidziane przez porządek dzienny. Postanowiono zwołać ogólne zebranie dla wyborów podstarszego, do czasu wyborów p. Hempler zgodził się pozostać na urzędzie.

Zonie jednego z majstrów postanowiono dać zapomogę z funduszu cechowych w sumie 100 rb.

— **Wystawa drobiu i królików.**

W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie członków Tow. hodowli drobiu. Licznie zebrani członkowie postanowili urządzić w dn. 8, 9 i 10 grudnia wystawę, która obejmować będzie wszelkiego rodzaju ptactwo domowe, króliki i kozy. Wystawa mieścić się będzie w wielkiej sali w Helenowie.

Do komitetu wystawy wybrani zostali pp. Adolf Keilich (przewodniczący), Edward Pahl, K. Fröhnel, O. Patzal, F. Fritsze, E. Krüger, T. Klubocki i E. Maas. Zgłoszenia okazów przyjmowane są w składzie sukna p. f. Restel i S-ka Piotrkowska 100.

— **Teatr „Bagatela”**

przy hotelu Savoy (Krótka nr. 6) ofiarował na rzecz Tow. Krzewienia Oświaty część dochodu z przedstawień we wtorek d. 17, środę d. 18 i czwartek d. 19 b. m. Zarówno cel ten, jak i zajmujący program, wykonany przez siły doborowe, ściągają niezawodnie do teatru licznych widzów.

— **„Na dnie”.**

Sprawozdanie z sobotniego przedstawienia „Na dnie” możemy umieścić dopiero jutro.

— **Z Chojeńskiego Tow. Poż. Osz.**

(s) Wczoraj w sali fabrycznej Johna przy ul. Rągowskiej nr. 140 odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia. Zagaił zebranie p. Antoni Rydlewicz.

Na przewodniczącego, zaproszono p. Teofila Janiszewskiego.

Zebranie powyższe zwołaniem zostało dla ostatecznego uregulowania spraw oddziału pośrednictwa przy Stowarzyszeniu.

Referował pracę komisji, której celem było badanie deficytu kasy pośrednictwa, p. Stanisław Piaskarski.

Na wniosek p. Kozaneckiego, ogólne zebranie po dłuższej dyskusji postanowiło przekazać sprawę powyższą do uregulowania Zarządowi nie określając jednakże terminu. Przy końcu zebrania kilku z członków rzeka się swych mandatów, lecz na skutek prośby obecnych pozostaje nadal.

— **Wydział kryminalny**

zawiadamia, że w nocy dn. 4 paźdz. r. b. z niezamkniętej stajni gospodarza Mikołaja Micha w Prusinowicach skradziono 2 konie: średnią klacz guiadą i białą gwiazdą na czole lat 6 nie okutą na tylne nogi i średnią klacz siwą, lat 5 mającą na obydwóch

tylnych udach głębokie na palec szramy. Dane nadsyłać należy do Wydz. kryminalnego Olguska 5, Kom. VI do 3. J. 2383/16.

Dn. 27 września r. b. z zamkniętego mieszkania Bronisławy Dąbrowskiej przy ul. Słowiańskiej 14 skradziono nast. rzeczy: 3 duże powleczenia, 3 małe, 3 prześcieradła, 5 serwetek, wyszywaną serwetę, kofrę, koc, 2 szt. materiału na bluzki, czarną spódnicę, czarną bluzkę, granatową bluzkę, damskie białe buciki, mufkę, szlafrok, zegarek, 3 damskie koszule, 3 męskie koszule, jesenną chustkę, 8 arszynów czarnego sukna, wartości 100 rubli. Dane nadsyłać do Wydz. kryminalnego, Kom. VI do aktów Nr. 6901/16 I. R. C.

Dnia 5 paźdz. r. b. z zamkniętego mieszkania Andrzeja Makowskiego przy ul. Granicznej nr. 1 skradziono: jasne męskie ubranie, czarne żakietowe ubranie i suknię wartości 70 rubli.

Dane nadsyłać do wydz. krym. Olguska nr. 5, kom. VI do aktów 6942/16 I. R. C.

W nocy na 7 października z zamkniętej komórki z domu przy ul. Krzyżowej nr. 10 skradziono nast. rzeczy: miedziany kocioł, wyżymaczkę, 2 męskie palta, opone, wełniany damski żakiet szary z aksamitnym kołnierzem, 30 sztuk wełnianej i płóciennej bielizny dziecięcej, dwa puste woriki wartości 100 rb.

Dane nadsyłać do wydz. krym. Olguska 4 kom. III do Nr. 6980 I. K. C.

W nocy na 1 października z zamkniętej szopy przy ul. Targowej nr. 55, skradziono koguta, kurę i 4 króliki.

Dane nadsyłać do wydz. kr. kom. 5, do Nr. 6894/16 I. K. C.

W nocy na 3 października z zamkniętego mieszkania przy ul. Przejazd 86 skradziono: ubranie strzeleckie, damskie palto pluszowe, czarne ubranie wizytowe, zimowe palto, 2 koszule.

Dane nadsyłać do wydz. krym. Kom. 5 do A 6896/16 I. K. C.

To i owo. Dokoła „Salome”.

(Rozmówki, podstuchane na galerji).

— Moja pani, to taki święty człowiek bez te królewne życie stracił?

— Widzi pani, ten święty to je polski, a żydówka chciała go wziąć za męża. Świętemu tam głupstwa w głowie nie leżały, więc go żydówka kazała zabić. Mściwe to..

— Oj, moja panie! Na ten przykład w zesze środę chciałam od Joskowej cukru..

— Panno Wikciu! Teraby pannie głowę cukru dać, mydła ze trzy funty, worek maki — toby ci taką polkę wywinęła, że proszę siadać!

— Hui! Nie te caszy byli! Także samo, co król to król, panie Bronisław!

— Felek! morowy Herod! co? nie? — Do luftu tam! Widziałbyś, jak ja ci Heroda w szopce odwalam! Sam czartby się zląkł! Broda fajna, ślipia straszne..

— A ja wam gawarui, Saul Dawidowicz, czo daze takoj karifiej literatury, kak Wilde, przedstawil jewrejw s atricatelnoj storony!

— Goida Gedaliewna, principjalno— jeto tak! No z drugoj toczki zrenja..

(rp.)

Obwieszczenie.

Stosownie do rozporządzenia z d. 24 maja 1916, dotyczącego skwestru, meldowania zapasów i obrotu surowcami, materiałami niezbędnymi dla ruchu, wyrobami

Z teatru.

Teatr popularny. „Generał Blizorukij”, w 3-ach aktach przez A. K.

Druga scena polska, sądząc z dotychczasowego repertuaru, sądzić można „pod roześmianą muzą”, sprawdzić

Teatr Nowoczesny

ul. Zielona nr. 2.

Humor, Śmiech, Satyra i Pieśni

Początek w soboty i niedziele o godz. 5. 7 i 9 wiecz., w dni powszednie o godz. 7 i 9 wiecz.

pod kierunkiem Józefa Zejdowskiego.

biorą udział między innymi:

Janota, Zejdowski, Grabowski, M-ile L. Lurette, (pieśniarka) Beygort.

gotowymi i półgotowymi, podlegają sekwestrowi i obowiązkowi meldowania:

Grupa B. Podlegające kompetencji Wydziału Surowców Wojennych w Warszawie.

Ustęp 2. Gotowe i niewykończone, jak również znajdujące się w garbowaniu skóry bydłace, końskie cielące.

Sekwestr i obowiązek meldowania rozciąga się niniejszym i na wszelkie inne skóry, jak np. owcze, kozie i t. p., gotowe i nie wykończone, całe, jak również pocięte i odpasowane.

Meldowanie: ktokolwiek posiada, lub ma na przechowaniu skóry powyżej określonego rodzaju, jest zobowiązany, bez względu na to czy meldował je uprzednio zameldować je, najpóźniej do d. 31 października.

Dla miasta Warszawy — w Wydziale Surowców Wojennych, Bielańska 10, gmach Banku Państwa.

Dla okręgu podlegającego zarządowi Łódzkiego Prezydium Policji — w Oddziale Warszawskiego Wydziału Surowców Wojennych w Łodzi ul. Cegielniana 18, w pozostałym zaś okręgu Jenerał-Gubernatorstwa — u naczelników powiatów. Prezydenci Policji i naczelnicy powiatów są obowiązani wpływające do nich deklaracje przysyłać bezwzględnie Wydziałowi Surowców Wojennych w Warszawie.

Uwinięte już zapasy podlegają ponownemu sekwestrowi i obowiązkowi meldowania.

Podania o ponowne zwolnienie od sekwestru należy kierować do Wydziału Surowców Wojennych w Warszawie na zasadzie otrzymanego poprzednio świadectwa na zwolnienie.

W deklaracjach muszą być wyszczególnione:

- 1) miejsce zamieszkania, ul. i № domu osoby obowiązanej do meldowania,
- 2) nazwisko i poddaństwo właściciela,
- 3) adres firmy centralnej, o ile meldowanie uskutecznił jest przez filję,
- 4) określenie rodzaju towaru, ilości i miejsca składowego,
- 5) wyjaśnienie, czy towar był już sekwestrowany i przez kogo.

Odpowiedzialność za prawdziwość, punktualność i ścisłość deklaracji ponoszą,

prócz wójtów, wszelkie osoby, towarzysza, gminy, firmy, związki, handlarze, komisjonerzy, agenci, ekspedytorzy i t. p., którzy są właścicielami skór, lub mają je na przechowaniu.

W formularze do deklaracji można się zaopatrywać w Warszawie w Warszawskim Wydziale Surowców Wojennych, poza Warszawą — w Łódzkim oddziale Warszawskiego Wydziału Surowców Wojennych oraz u naczelników powiatów.

KARY. Ktokolwiek wykracza przeciw zawartym w niniejszym rozporządzeniu przepisom, lub do wykroczenia przyczynia się, lub namawia, podlega na żądanie Wydziału Surowców Wojennych karze więziennej do lat 5-iu lub pieniężnej do wysokości 10,000 mk. oddzielnie lub łącznie. Wydział Surowców Wojennych jest uprawniony odebrać towar bez żadnego odszkodowania, lub postępowania sądowego.

Wszelkie pozostałe przepisy odnośnie obrotu towarami i zwolnienia od kar, zawarte w obwieszczeniu z d. 24 maja 1916 roku, jak również wszelkie wydane poprzednio rozporządzenia, dotyczące sekwestru, meldowania zapasów i obrotu surowcami, materiałami niezbędnymi dla ruchu, wyrobami gotowymi i półgotowymi, pozostają w mocy, o ile nie stoją w sprzeczności z powyżej wymienionymi przepisami.

Warszawa, dnia 5 października 1916 r.
Jenerał-Gubernatorstwa.

Wyżej wymienione rozporządzenie Jenerał-Gubernatorstwa niniejszym się ogłasza.

Meldowania winny być podawane tylko na wskazanych formularzach, które wydawane będą przy wejściu do oddziału Łódzkiego Wydziału Surowców Wojennych. Wypełnione zaś formularze są do oddania osobiście w oddziale skór, pokój nr. 31.

W okręgu powiatu Brzezińskiego i w znajdującej się pod niemieckim zarządem części powiatu Łaskiego, deklaracje są do otrzymania u pp. naczelników powiatów i tymże po wypełnieniu muszą być zwrócone.

Łódź, dnia 13 października 1916 r.
Wydział Surowców Wojennych
Oddział w Łodzi.

Ze świata.

Otwarcie parlamentu w Chinach.

Dzienniki holenderskie donoszą: Dnia 2 sierpnia odbyło się w Pekinie uroczyste otwarcie parlamentu chińskiego w obecności nowego prezydenta republiki chińskiej Li-Juan-Hunga. Ceremonja, wprowadzony przez Juanszika, został usunięty. Nowy prezydent przybył na otwarcie parlamentu w najwykleszym stroju europejskim i zasiadł na ławie ministerjalnej. Po pierwszym posiedzeniu wszyscy deputowani wraz z prezydentem republiki dali się wspólnie fotografować.

Li-Juan-Hung jest jedną z najcharakterystyczniejszych postaci dzisiejszych Chin. W czasie wojny japońskiej Li-Juan-Hung był zwykłym maszynistą okrętowym. Po wybuchu rewolucji chińskiej Li-Juan-Hung oddał się całkowicie na jej usługi i wkrótce potem — w jaki sposób, niewiadomo — został pułkownikiem, dowódcą jednego z pułków piechoty. Juanszika, poznawszy go osobiście, przeforsował go na stanowisko wiceprezydenta republiki.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 17-go października 1916 r. będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

- 1) o godz. 8 m. 15 r. przy ul. Konstantynowskiej nr. 58: 2 szafy do ubrań, 1 otomana, 1 maszyna do szycia, 1 zegar ścienny;
 - 2) o godz. 11 m. 15 r. przy ul. Piotrkowskiej nr. 31: 1 lustro toaletowe, 1 wyzmaczka;
 - 3) o godz. 11 m. 45 r. przy ul. Nowomiejskiej nr. 22: 2 szafy do ubrań, 1 kanapa, 1 zegar ścienny;
 - 4) o godz. 12 w poł. przy ul. Zgierskiej nr. 26: 1 miesięczna lampa wisząca, 1 stara maszyna do szycia, 1 otomana, 2 szafy do ubrań, 1 żyrandol brązowy, 1 lustro toaletowe, 1 gramofon;
 - 5) o godz. 1 po poł. przy ulicy Egiewnickiej nr. 15: 2 krosna.
- Urząd Sekwestrowy m. Łodzi.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 17-go października 1916 roku, sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:

- 1) o godz. 9-ej rano przy ul. Rokicińskiej № 143: sofa, lustro, maszynę do szycia, 2 krzesła;
- 2) o godz. 10-ej rano przy ul. Rokicińskiej 104: kredens, regulator, stół rozsuwany, maszynę do szycia, sofa, 2 lampy wiszące, 6 krzesel, stół;
- 3) o godz. 10 i pół rano przy ulicy Niskiej № 4: stół rozsuwany, regulator;
- 4) o godz. 11 rano przy ul. Widzewskiej № 100:

Motor naftowy;

- 5) o godz. 12 w południe przy ulicy Grabowej № 8: lustro, sofa, kredens, biurko, regulator, szafa do ubrania, stół rozsuwany.
- BLAZYCZEK
Komisarz sądowy
w Łodzi.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka № 1 róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,
choroby zewnętrzne i włosów
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Adwokat

L. Dzieńkowski

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 16 przyjmuje sprawy sądowe, udziela porad prawnych jak również redaguje skargi i wszelkie podania.

ANONS!!

Od jutra wystawiony będzie w teatrze **Grand Kino**, obraz p. t.

ZEMSTA KRWI wybitny dramat psychologiczny z udziałem w roli tytułowej znane-
go Sz. Publiczności z obrazu „GOLEM“ komitego odtwórcy psychiki ludzkiej **PAWŁA WEGNERA**, znanego (Osobom nerwowym zalecamy zachować zupełny spokój).

KLAMKI

RÓŻNYCH GATUNKÓW i SZYLDZIKI.

Dla szerszego zapoznania ogółu z moimi wyrobami, wysyłam do wszystkich miejscowości okupacji niemieckiej, całkowitą kolekcję **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE.**

Fabryka Klamek I. STRUMPFELD

Warszawa, Graniczna № 9.

Sprzedaj hurtowa.

Upraszam o podawanie dokładnych adresów.

Dyplomowana Pracownia Gorsetów

ANNY LAFERSKIEJ

niniejszem zawiadamia, iż 7 października otwarty został magazyn przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ 126.**

Poleca wielki wybór: gorsetów leniuszków, półgorsetów i prostotrzymaczy różnego rodzaju. Pasy przed i pooperacyjne, biustonosze różnych fasonów. Wyrównywa figury. Przyjmuje przefasonowania i obstalunki na wszelkie roboty w zakresie gorsetarstwa wchodzące. Wykończenie solidne. Ceny przystępne lecz stałe.

UWAGA: Pracownia i mieszkanie pozostaje nadal przy ulicy KONSTANTYNOWSKIEJ № 10.

Wagę pomostową

w dobrym stanie, najchętniej **Hessa**, kupię zaraz. Oferty z ostateczną ceną i opisem proszę składać w Adm. G. Ł. pod. lit. Z. Z.

Potrzebny chłopiec

na posyłki do Administracji „Gazety Łódzkiej“

Ogłoszenie.

Dostawa jarzyna dla miejskich szpitali jest do oddania.

Zestawienia przewidywać ilości są do przejrzenia w biurze Wydziału Zdrowotności Publicznej (Komisja Gospodarcza), Nowy Rynek Nr. 14, gdzie również otrzymać można informacje, dotyczące warunków dostawy i t. d.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Magistracie (Wydziału Zdrowotności Publicznej) do dnia 20-go października 1916 r., godzina 12-ta w południe.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Za zgodą Cesarsko Niemieckiego Prezydium Policji zezwala się niniejszem na wznowienie zakazanej czasowo sprzedaży chleba i bułek w sklepach, które posiadają odpowiednio zezwolenia Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki.

Jednak dla kontroli wydawanych sklepom ilości pieczywa, piekarze obowiązani są prowadzić książkę, w którą zaopatrzyć się winni w Centrali Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, d. 9 października 1916 r.
Magistrat.

Przytułek dla Żebraków, Zagajnikowa Nr. 2 sprzedaje

SUCHE DRZEWO

na podpałkę w wiązach 5-cio i 10-cio funtowych lub też luzem, odbiorcom prywatnym po cenie 50 kop. za pud bez odwozki.

Języka niemieckiego

teorii i konwersacji **metodą ułatwioną udziela rutynowana nauczycielka.** Przyjmuje od 2 i pół do 4-ej po południu. **Szkolna 17, m. 8, II piętro.**

A.A Meble różne z kilku pokoi i maszynę sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 173 sklep tabacyczny. Krauz.

A. M eble z kilku pokoi sprzedam tanio Piotrkowska № 189. — 9.

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 84

Anna Laferska poleca gorsety zwyczajne, trykotowe higieniczne, dla pensjonarek, okolicznościowe, anti-gorsety, pół-gorsety, leniuszki, biustonosze, opaski, pasy. Prostotrzymaczka. Wyrównywa figury. Przyjmuje obstalunki, pranie, przefasonowania, reparacje. Łódź, Konstantynowska 10, pracownia, Piotrkowska 126 sklep

Drzewa owocowe i ozdobne w wielkim wyborze i w najlepszych odmianach Poleca Zakład Ogrodniczy St. Dymowskiego w Łodzi ul. Brzezińska № 101

Futra robi nowe, przerabia koźmierze, mufki, farbuję, odświeża tania **DRABIKOWSKI** Przejazd № 8.

Kupię pianino używane w dobrym stanie. Oferty „Pianino“ w Adm. G. Ł.

Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorff Piotrkowska 84

Potrzebna zdojna prasowaczka na kosku. Ie i drobiazgi ul. Długa № 71

W październiku 1915 r. zaginęła w Brzezinach 8-letnia dziewczynka (Mania), Odprowadzić do Brzezina do pastora.

Henryk Sliwiński zgubił paszport ulemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej № 6

Marianna Kiełbasińska zgubiła paszport niemiecki, wydany przez Prezydium Policji za № 20855.

Mieczysław Kossowski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1

Walenty Jakobowski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Rogowskiej.

PRACOWNIA GORSETÓW

„MARTA“

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu)

Poleca najwspanialsze fasony gorsetów, zastosowane do dzisiejszych wymagań mody. Biustonosze, pasy brzuszne, gorsety „Grossesse“, anti-gorsety, sprężynkowe etc. Przyjmuje reparacje, przeróbki i pranie gorsetów.